

CHRISTIAN GOESCHEL

SAMOBÓJCY

LISTY Z NAZISTOWSKICH NIEMIEC

 WIELKA LITERA

[fragment książki](#)

Ostatnie pożegnanie. Prolog

Kiedy znajdziesz ten list, rób, co chcesz, bo ja już nie wrócę. Mam dosyć tego, że zachowujesz się jak zwierzę. To zawsze przypomina mi dawne czasy. Nie masz pojęcia, jaką zdziłą była twoja matka. Brzydziłem się jej tak bardzo, że ją zostawiłem. Żegnaj i spróbuj stać się istotą ludzką, bo inaczej ty też zginiesz. Wszystkiego najlepszego. Twój Ojciec.

Chciałem wszystko podpalić, ale zrobiło mi się żal sąsiadów.

Nie uwierzylibyście, jak marne są widoki na pracę. Bardzo się starałem, ale na próżno. I naprawdę nie mogę prosić swojego szwagra, żeby żywił mnie miesiąc po miesiącu. Tak wiele dla mnie zrobił. Od listopada pomagał mi z jedzeniem i mieszkaniem. Dlatego proszę was, żebyście oddali moje rzeczy i trochę pieniędzy Fritzowi. Poza tym nie wiem, co jeszcze napisać, więc na tym skończę. Wszystkiego najlepszego [...]. Żegnajcie.

Ponieważ moja żona przysparza mi wiele bólu i problemów emocjonalnych, widzę, że muszę dobrowolnie rozstać się z życiem. Z wielką radością służyłem wiernie naszemu Wielkiemu Wodzowi i Kanclerzowi Narodu Adolfowi Hitlerowi w SS Sturm 3/III/42. Na koniec pozdrawiam serdecznie ciebie i wszystkich swoich drogich towarzyszy. Bardzo żałuję, że nie będę mógł przyczynić się bardziej do tworzenia Trzeciej Rzeszy.

Nie wiem, do czego jeszcze miałbym się przyznać [...]. Nie widzę innego wyjścia. Po tym, co dzisiaj powiedziałem, to koniec. Nigdy nie interesowałem się nikim tak bardzo jak „Hansem”. Ale ten

[związek] skończył się już jakiś czas temu, a wraz z nim moja chęć do życia. A teraz złapią go za gardło. Wyobrażam sobie konfrontację z nim. Wszystko, tylko nie to. Prędzej umrę. Tak bardzo go kochałem...

Dziękuję wam bardzo za wszystko, co dla mnie zrobiliście. Wybaczcie mi, naprawdę bardzo przykro mi was opuszczać. Proszę, nie wińcie Pauli. Będzie mi naprawdę brakowało waszej dobroci!

*Mówiłam ci pięć razy, żebyś włożył inny garnitur, żebym mogła naprawić ten czarny. Ale nie robisz tego, a dzisiaj pokazujesz mi swoje spodnie i mówisz, że nie jestem dobrą gospodynią. Nie mogę się z tym pogodzić. Bóg wie, że żyłam tylko dla męża i domu. Jedy-
nym złym nawykiem, którego nie mogłam się pozbyć, były papiery. Czy to zbrodnia?*

Moje kochane dziewczynki! Wybaczcie mi, ale po prostu nie wyszło. Wspominajcie mnie z miłością, tak jak ja wspominam was. Poświęcałam się do samego końca. Heil Hitler! Wasza Matka.

Czym jest kobieta, przywykła do cierpienia tak jak ja, i dziedzictwo żołnierza wobec armii wrogów? Naprawdę pragnęłam zobaczyć swoją ukochaną Ojczyznę wielką i potężną. Życzę sobie tego z całego serca. Sieg Heil!

Przez 43 lata uczyłam niemieckie dzieci i pomagałam im w biedzie, a znacznie dłużej pracowałam dobroczynnie dla narodu niemieckiego podczas wojny i pokoju. Nie chcę żyć bez Ojczyzny, bez Heimat, bez mieszkania, bez obywatelstwa, wyjęta spod prawa i zniesławiona.

Mysłami jestem z tobą w twojej celi, w dzień i w nocy, przez cały czas, jesteś moim mężem. Moje ostatnie życzenie to żebyś mi wybaczył i pogodził się z tym, co musiałam zrobić, i mimo to myślał o mnie z miłością. Pozdrawiam cię po raz ostatni i żegnaj cię na zawsze.

Pierwszy i jedyny powód mojego przygnębienia jest taki, że nie ma nadziei na zwycięstwo. Wielu, łącznie z tobą, uważa, że koniec nie będzie taki straszny, a ja zazdroszczę ci z głębi serca. Chciałbym, żeby beze mnie wszystko ułożyło się jak najlepiej dla ciebie i dla naszej małej Elke. Dziękuję ci za wszystkie dobre rzeczy, które robiłaś dla mnie przez lata.

Jakie to szczęście, że nie ma gazu, bo wtedy zabiłoby się znacznie więcej ludzi. My też moglibyśmy nie żyć. Byłam taka zrozpaczona! [...] Moją niemiecką Ojczyznę spotkał taki los.

Nie będzie warto żyć w świecie, który nastanie po Führerze i narodowym socjalizmie, i dlatego zabrałam dzieci. Są zbyt kochane, żeby znosić to, co nastąpi później, a miłosierny Bóg zrozumie powody, dla których im tego oszczędziłam.

Nota od autora

Zgodnie z niemieckim prawem dotyczącym danych osobowych tożsamość poszczególnych osób jest chroniona za ich życia i przez jakiś czas po śmierci. Krewni samobójców oczywiście też muszą być chronieni. Te przepisy przysparzają problemów każdemu historykowi, dlatego zdecydowałem się nie ujawniać nazwisk samobójców, chyba że ich przypadki zostały wcześniej opisane.

Ważne statystyki samobójstw są przedstawione w Dodatku.

Wprowadzenie

I

Większość ludzi wie, że Trzecia Rzesza skończyła się orgią samospalania, z samobójstwami Hitlera i Ewy Braun, Goebbelsa i jego żony, Himmlera, później Göringa i wielu innych wysoko postawionych nazistów. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, w jakim stopniu wydarzenia te wpisywały się w szersze wzorce zadawania sobie śmierci w hitlerowskich Niemczech. Czy były one zupełnie nieoczekiwane, czy też stanowiły swego rodzaju kulminację szerszych i głębszych prawidłowości w ideologii i zachowaniu? Niniejsza książka stawia sobie za cel udzielić odpowiedzi na to pytanie, analizując samobójstwa w Niemczech pomiędzy rokiem 1918 a 1945 – od końca pierwszej wojny światowej do zakończenia drugiej.

Samobójstwo jest „najbardziej osobistym i nieprzeniknionym z ludzkich czynów”, stwierdził w 1978 roku historyk Richard Cobb¹. Może służyć jako ostateczne wyjście z emocjonalnych, społecznych lub ekonomicznych problemów, które wydają się nierozwiązywalne. Współczesne społeczeństwo przypisuje zwykle samobójstwo chorobie, dezawuuując tym samym jego motywy jako patologiczne; taki sposób myślenia pozbawia jednak ten czyn „potencjału wyboru etycznego i refleksyjności”². Co więcej, sugeruje, że jakakolwiek historyczna analiza samobójstwa byłaby pozbawiona sensu, ponieważ decyzja, aby się zabić, jest ostatecznie efektem ponadczasowych słabości. Pod koniec XIX wieku francuski socjolog Émile Durkheim zakwestionował jednak ten pogląd.

Durkheim postrzegał samobójstwo jako rezultat zdeterminowanych społecznie struktur. Targnięcie się na swoje życie było dla niego efektem braku integracji jednostki ze społeczeństwem.

Durkheim skoncentrował się głównie na destrukcyjnym i chaotycznym wpływie nowoczesności na cywilizowane społeczeństwo³. Jego analiza samobójstwa plasuje się w tradycji „statystyki moralnej” – dziewiętnastowiecznego nurtu, który chciał odkryć szersze i obowiązujące w dłuższych okresach wzory ludzkiego postępowania. Ich geneza odzwierciedlała polityczne i kulturalne tendencje drugiej połowy XIX stulecia – okresu, kiedy rządy, zaangażowane w politykę społeczną, okazywały coraz większe zainteresowanie wskaźnikami narodzin i zgonów, poziomem przestępczości i podobnymi parametrami statystycznymi. Począwszy od lat 70. XIX wieku, instytucje państwowe w coraz większym stopniu postrzegały statystyki samobójstw jako ściśle związane z moralną kondycją społeczeństwa⁴. Durkheim wyróżnił trzy główne typy targnięcia się na swoje życie: samobójstwo egoistyczne, altruistyczne i anomiczne. Samobójstwo egoistyczne wynikało z braku integracji społecznej, altruistyczne wiązało się z pragnieniem, aby umrzeć za sprawę, natomiast samobójstwo anomiczne brało się z całkowitego odwrócenia norm i wartości⁵. Wszystkie te kategorie są ważne dla niniejszego opracowania, lecz szczególnie użyteczna wydaje się anomia, ponieważ potrafi wyjaśnić samobójstwo jako wydarzenie historyczne. Co więcej, współcześni posługiwali się pojęciem odpowiadającym koncepcji anomii (choć nie samym terminem), aby interpretować własne doświadczenia nowoczesności oraz odwrócenie norm i wartości, które ich zdaniem skłaniały do samobójstwa. Wielu historyków zaakceptowało koncepcje Durkheima. W krótkiej, lecz mimo to prowokującej do myślenia części swojego opracowania na temat angielskiego społeczeństwa przedindustrialnego Peter Laslett przyjął jego teorię samobójstwa w sposób typowy dla historiografii lat 60. i 70. XX wieku. Laslett utrzymywał, że „samobójstwo [było] najbardziej typowym wskaźnikiem demoralizacji społecznej [...] wyznaczającym relacje pomiędzy dyscypliną osobistą a przetrwaniem społecznym”⁶. Monografia Olive Anderson dotycząca samobójstw w wiktoriańskiej i edwardiańskiej Anglii koncentruje się w przeważającej mierze na danych statystycznych i opiera na pozytywistycznym i socjologicznym podejściu Durkheima, uwzględniając różnice pokoleń, płci i pochodzenia społecznego, aby wyjaśnić różne wzory samobójstw⁷.

Mimo to mediewista Alexander Murray zauważył, że „pod pewnym względem samobójstwo i statystyka są od siebie tak odległe, jak to tylko możliwe”⁸. Model strukturalistyczny przypisuje akty samobójcze czynnikom społecznym. Ponieważ skupia się wyłącznie na społecznym wymiarze samobójstwa, nie bierze pod uwagę indywidualnych motywacji, lekceważąc wolność wyboru jednostki.

Statystyki samobójstw oferują „widoczną, namacalną oznakę tego, czym ono jest w skrajnym przypadku”, ale pomijają jednostkę⁹. Aby przyjrzeć się samobójstwu w Niemczech weimarskich i hitlerowskich, będziemy zatem potrzebowali wielopłaszczyznowej metodologii – takiej, która kładzie nacisk zarówno na jednostkę, jak i społeczeństwo, uwzględniając i dane statystyczne, i dokumenty dotyczące poszczególnych samobójstw.

W swojej pracy o samobójstwie w Anglii wczesnej epoki nowożytnej Michael MacDonald i Terence Murphy przyjęli inne podejście. Położyli nacisk na jego kulturowe i subiektywne aspekty, które są na ogół nieobecne w pracach Durkheima i Anderson. MacDonald i Murphy uznali obliczanie wskaźnika samobójstw i stosowanie podejścia ilościowego za bezcelowe. Skupili się zamiast tego na zmieniających się kulturowych i społecznych znaczeniach samobójstwa w nowożytnej Anglii, traktując ów czyn jako studium przypadku dla przemian kulturowych¹⁰. Praca MacDonalda i Murphy’ego przypomina nam, że należy zwracać uwagę na kontekstualną konstrukcję samobójstwa i na zmieniające się założenia społeczne leżące u podstaw danych statystycznych. Podejście to jest zatem pomocne. Z kontekstu da się zrekonstruować przynajmniej wstępny pogląd na motywy, jak również uzasadnienia danego czynu.

Jednak samobójstwo nie jest po prostu konstruktem kulturowym. Jest to czyn, który dokonuje się w realnie istniejącym świecie. Statystyki prezentują ilościowy aspekt samobójstw i musimy brać je pod uwagę, niezależnie od ich nieodłącznych, uwarunkowanych kulturowo wad. Pewien historyk zauważył trafnie: „Pozbawialibyśmy historyków ich powołania, gdybyśmy uważali, że wszystkie zapisane wydarzenia były oderwane od jakiejś obiektywnej rzeczywistości”¹¹.

W 1967 roku socjolog Jack D. Douglas zasugerował, że w statystycznym podejściu Durkheima do samobójstwa tkwiły poważne wady. Wskaźniki odzwierciedlają leżące u ich podłoża dyskursy i wartości, które są głównym czynnikiem determinującym sam fakt rejestrowania samobójstw¹². Część statystyk sporządzanych w hitlerowskich Niemczech klasyfikowała motywy popełnianych czynów, ale te szerokie typologie były bezpośrednim rezultatem nazistowskiego sposobu myślenia o samobójstwie, który policjanci i statystycy narzucali poszczególnym samobójcom.

Jest też rzeczą oczywistą, że nie wszystkie samobójstwa były zgłaszane władzom zestawiającym statystyki i nie wszystkie próby samobójcze były w owych statystykach ujmowane. Jak utrzymuje badacz wczesnej epoki nowożytnej David Lederer, twierdzenie, że obszary protestanckie miały wyższy wskaźnik samobójstw niż regiony katolickie, jest założeniem, które przekształciło się w kulturowy stereotyp. W katolicyzmie rzeczywiście istnieje bardzo silne tabu dotyczące samobójstwa traktowanego jako grzech śmiertelny. W regionach katolickich występowała znaczna presja na lekarzy i policjantów, aby rejestrowali samobójstwa jako nieszczęśliwe wypadki, na co uskarżał się w 1932 roku Friedrich Zahn, kierownik Bawarskiego Urzędu Statystycznego¹³. A zatem religia wpływa zapewne na dokładność statystyk.

Jak wszystkie statystyki historyczne, dane dotyczące samobójstw zawierają niewątpliwy margines błędu. Nie oznacza to jednak, że są nieistotne lub bezwartościowe. I tak w weimarskich i hitlerowskich Niemczech wskaźniki samobójstw korelowały na różne sposoby z szerszymi tendencjami – na przykład ze wskaźnikami bezrobocia. Z pewnością można bezpiecznie uznać, że nie są całkowicie niedokładne. Dane statystyczne, zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i regionalnym, według wieku i płci odzwierciedlają w wytłumaczalny racjonalnie sposób różne wzorce na obszarach wiejskich i miejskich, jak również protestanckich i katolickich, zmieniające się z upływem czasu.

Zatem, aby zrozumieć samobójstwo w hitlerowskich Niemczech, musimy połączyć oba podejścia: statystyczne i kulturowe. Chcąc rzucić światło na egzystencjalne i emocjonalne problemy, które popychały poszczególnych samobójców do tego skrajnego

czynu, musimy przeanalizować osobisty wymiar samobójstwa. Ludzie ci postanawiali jednak odebrać sobie życie w określonym kontekście społecznym i politycznym, powinniśmy więc wykroczyć poza utarte schematy analityczne i przyjrzeć się zarówno jednostkowym, jak i społecznym aspektom tego zjawiska¹⁴. Musimy uważnie przeczytać to, co napisano o samobójstwie, i przeprowadzić krytyczną analizę dokumentów pozostawionych przez samobójców, w tym listów pożegnalnych. Statystyki samobójstw były zestawiane w obrębie konkretnych ram pojęciowych, kształtując tym samym kategorie i wyobrażenia współczesnych. Przyczyniały się do kształtowania przyjmowanej powszechnie koncepcji sfery społecznej, a nawet przyczyn samobójstw. Interpretując wskaźniki samobójstw jako wyznaczniki przemian społecznych i politycznych, niniejsza książka opisuje więc również, w jaki sposób postrzegali je współcześni.

Niniejsze opracowanie przywraca jednostkę historii. Czerpie inspirację z metody „mikroanalizy”, takiej jak praca Richarda J. Evansa o narracjach na temat zbrodni i kary w dziewiętnastowiecznych Niemczech. Historycy zajmujący się w latach 60. i 70. XX wieku odbiegającymi od normy zachowaniami mieli skłonność do koncentrowania się na poziomie makrospołecznym i szerszym ujęciu statystycznym, ponieważ próbowali łączyć zaobserwowane przez siebie prawidłowości z przemianami na większą skalę, takimi jak industrializacja i sekularyzacja. Evans doszedł do wniosku, nie bez pewnej racji, że w tych badaniach „wymiar ludzki miał skłonność znikać pod górą statystyk” w książkach, które ledwo nadawały się do czytania. Aby uniknąć pułapek podejścia wyłącznie statystycznego, niniejsza praca omawia też doświadczenia jednostkowe i dyskursy na temat samobójstw¹⁵.

Są więc trzy sposoby podejścia do problemu samobójstwa: dyskursywny, społeczny i jednostkowy. Nie są to po prostu różne metody, które powinno się ze sobą zestawiać. Mamy raczej do czynienia z wzajemnym przenikaniem się wszystkich trzech perspektyw. W weimarskich i hitlerowskich Niemczech samobójstwo zajmowało bardzo ważne miejsce w debatach politycznych, socjologicznych, kulturowych i medycznych, niniejsza książka omawia zatem przemiany i ciągłości w dyskursie o samobójstwie. Samobójstwo

nie jest jednak wyłącznie dyskursem – musimy też zwrócić uwagę na praktykę. Czyn taki jest sam w sobie praktyką, podobnie jak różne mechanizmy regulacyjne instytucji państwowych i kościelnych. Analiza samobójstwa jako praktyki pozwala nam przezwyciężyć autoreferencyjność podejść dyskursywnych i przywrócić element jednostkowej sprawczości¹⁶.

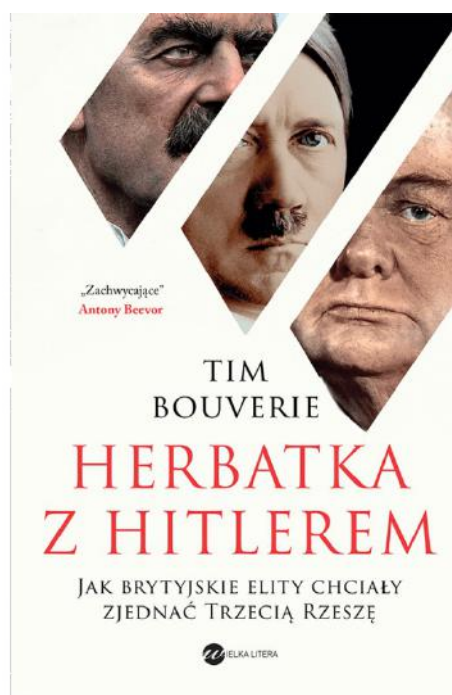
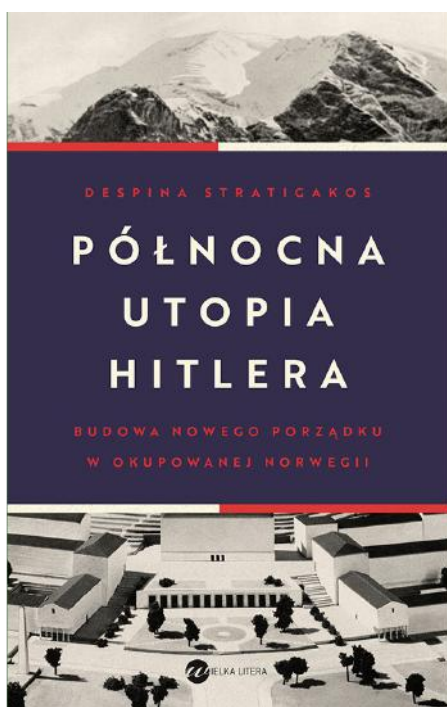
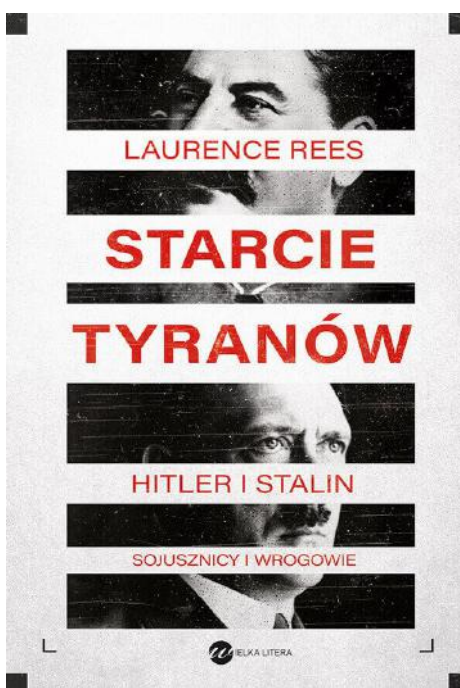
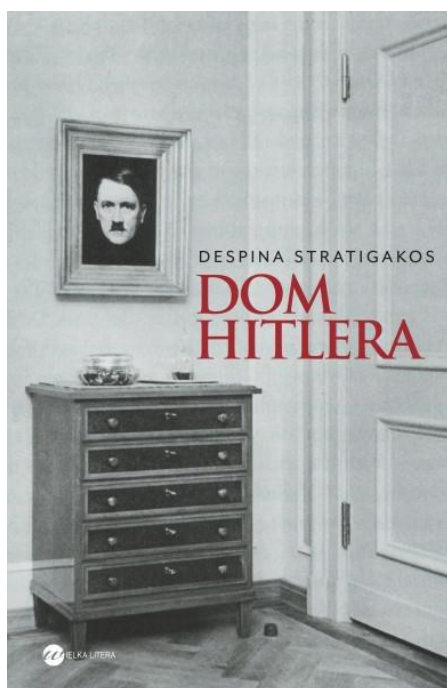
Dlaczego ludzie popełniali samobójstwa w hitlerowskich Niemczech? Czy kiedykolwiek będziemy potrafili odpowiedzieć na to pytanie?¹⁷ Wszystko, czym dysponujemy, to ówczesne opisy i dyskursy, skorelowane z grubsza trendy społeczno-ekonomiczne, szerszy kontekst i – jeśli takowe są dostępne – listy pożegnalne. Wszystkie te źródła mówią nam wiele o wyobrażeniach i subiektywnych poglądach na temat samobójstwa. Każdy z samobójców miał oczywiście różne powody, aby się zabić. Niniejsza książka wyodrębnia pewne prawidłowości w motywach samobójczych, badając ich ciągłości i nieciągłości w weimarskich i hitlerowskich Niemczech. Czy powody mężczyzn do popełnienia samobójstwa różniły się od samobójczych motywów kobiet? Samobójstwa mężczyzn przyciągały większą uwagę niż samobójstwa kobiet w weimarskich i nazistowskich Niemczech oraz wszędzie indziej w nowoczesnej Europie, a wskaźniki samobójstw były wśród mężczyzn wyższe niż wśród kobiet. Niniejsza monografia podejmuje najnowsze zainteresowanie płcią. Rzuca zwłaszcza, przez pryzmat samobójstwa, światło na zmieniające się ideały męskości. Dla mężczyzn była ona zarówno zinternalizowaną wartością, jak i statusem społecznym z przypisanym zestawem ról i oczekiwań. Niezdolność do sprostania tym oczekiwaniom stanowiła istotny impuls, aby się zabić¹⁸.

Chociaż nigdy nie uda się poznać ponad wszelką wątpliwość ostatecznych powodów, dla których ludzie odbierają sobie życie, listy pożegnalne pozwalają przynajmniej pokusić się o prawdopodobną interpretację motywów. Jednocześnie naziści często świadomie przekręcali fakty, aby zamaskować morderstwa jako samobójstwa. Musimy zatem pamiętać o zasadniczej różnicy pomiędzy przedstawieniem samobójstwa z jednej strony a jego materialną rzeczywistością z drugiej.

Samobójstwo ma oczywiście różne znaczenia w poszczególnych społecznościach. Przykładowo, wielu ludzi prześladowanych przez

nazistów odbierało sobie życie. Czy należy postrzegać te śmierci jako samobójstwa? Czy każda śmierć z własnej ręki jest samobójstwem, nawet poddana zewnętrznej kontroli i narzuceniom? Czy bardziej użyteczne jest zawężenie definicji samobójstwa do zamierzonych aktów odebrania sobie życia – popełnianych autonomicznie, z pełną świadomością i jasnym zamiarem śmierci w wybranym momencie? Niniejsza książka uwzględnia oba aspekty samobójczego czynu¹⁹.

Mogą zainteresować Cię również:



Sprawdź nasze [NOWOŚCI](#)
Zapraszamy na wielkalitera.pl